

Jedną z cech wyróżniających Karaimów wydaje się być pamięć. Pamięć o przodkach, o więzach krwi sięgających trzech, czterech pokoleń wstecz. Ale nawet karańska pamięć nie jest w stanie przechować informacji o ludziach i zdarzeniach z bardzo odległych czasów. Na szczęście nie wszystko przepadło w otchłani czasu. Zachowały się dokumenty karańskich gmin przechowywane w archiwach na całym świecie. Pozwalają one odtworzyć nie tylko dzieje ogółu karańskiej społeczności, lecz także poszczególnych osób i rodzin. Przykładem takiej wydobytej z zapomnienia wiedzy jest historia Łobanosów, rodu wójtów karańskich z Trok, której udokumentowany rodowód sięga, bagatela, nawet XV w. Mozaikę losów jej przedstawicieli, których potomkowie wciąż żyją wśród nas, odtwarza Anna Sulimowicz.

Reşit Saffet Bey, prezes tureckiego Touring Clubu w roku 1930 odbył podróż po Europie w poszukiwaniu śladów tureckich plemion. Odwiedził m.in. Polskę, gdzie spotkał się z Karaimami i Tatarami. Karaimi wzbudzili jego podziw tym, że mimo upływu wieków zachowali swój język i pamięć o tureckim rodowodzie. Swoje wrażenia zamieścił w artykule, którego przekład publikujemy. Ale, jak to bywa ze sporządzanymi na gorąco notatkami, mylą się miejsca i nazwiska, a badawczy zapał pozwala tureckiemu podróżnikowi dopatrywać się śladów tureckości tam, gdzie ich nie ma. Dlatego relację Reşita Saffeta opatrzyliśmy komentarzem Mariusza Pawelca, który wyjaśnia meandry panturkizmu.

Zbliżony cel miała wizyta przedstawicieli całkowicie współczesnej ekspedycji naukowej podążającej śladami kipczackich przodków, z którą spotkaliśmy się w Ambasadzie Kazachstanu. Kazachscy naukowcy nie snują jednak fantastycznych teorii, lecz opierają się na zdobycach nauki, o czym przeczytacie w relacji Adama J. Dubińskiego.

Ponad osiemdziesiąt lat temu Sergiusz Rudkowski, poeta i pisarz, wielbiciel karańskiej historii i języka, na łamach „Karaj Awazy” opublikował nostalgiczną opowieść o dawnym życiu łuckiej społeczności. Czasem autora ponosi fantazja, ale jednocześnie nie brak w niej szczegółów, których nie znajdziemy gdzie indziej. Publikujemy ją w karańskim oryginale i w tłumaczeniu Anny Sulimowicz na język polski.

Zamieszczamy też dokończenie rozważań Kamili Stanek o karańskich obyczajach zapisanych w ludowych mądrościach – o tym, jak nasi przodkowie traktowali pracę i jakie zawody cenili.

Tematyki karańskiej nie zabrakło w programie VIII Ogólnopolskiej Konferencji Turkologicznej w Krakowie, zaś w Szreniawie Karaimi stali się głównym tematem spotkania zamykającego cykl konferencji o mniejszościach narodowych i etnicznych w Polsce. Na festynie zorganizowanym z tej okazji przez Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego zaprezentowaliśmy nasz folklor i nie tylko.

Z radością informujemy, że ukazał się karański kalendarz na lata 2017/2018. Tematem przewodnim są karańskie obyczaje weselne, do przypomnienia których asumpt dał pierwszy po latach karański ślub. Obyśmy mieli więcej podobnych okazji do świętowania! ■

Spis treści

W mowie przodków

Sergiusz Rudkowski
Tezgieninde – W oczekiwaniu **3**

Znani i nieznan

Anna Sulimowicz
Łobanosowie – dawny ród trockich wójtów **4**

Podróże w czas miniony

Reşit Saffet Bey
Ślady tureckości i panturkizmu: Polska **8**

Mariusz Pawelec
Reşit Saffet Bey z wizytą w Polsce **11**

Z kart przeszłości

Sergiusz Rudkowski
Życie w dawnym Łucku **14**

Skarby tradycji

Kamila Stanek
Co o pracy mówią stare karańskie porzekadła **20**

Wydarzenia i ludzie

Ewa Siemieniec-Gołaś
VIII Ogólnopolska Konferencja Turkologiczna **22**

Adam J. Dubiński
Pamiętamy o kipczackim rodowodzie **24**

Mariola Abkowicz
Wsi radosna, wsi wesola, czyli o Karaimach w podpoznańskiej Szreniawie **26**

Marek Firkowicz
Dostłar na festynie w Muzeum Rolnictwa **28**

Co słycać? **30**